

SPIS ARTYKUŁÓW

ROK 1965

Nr 1	str.	Nr 4	
Rok 1965	1	Dowody pomazania duchem św.	53
Rozmyślenia noworoczne	2	Duch uczynności	57
Dwa odmienne zbawienia	4	„Coś lepszego” — Niebieskie powołanie	59
Proroctwo bliskie wypełnienia	8	Duchowa pycha jest niebezpieczeństwem	63
Lekki ucisk tutaj — chwała w przyszłości	10	Echa z konwencji	71
Zawsze — za wszystko	14	Pytania i odpowiedzi o Ap. Pawle (51—57)	72
Sprawozdanie br. Wiśniewskiego	15		
Echa z konwencji	19		
Odnosnie konkordacji biblijnej	20		
		Nr 5	
		Dowody poświęcenia	73
		Paweł i Barnaba	82
		Pilnujcie samych siebie	86
		Echa z konwencji	87
		Młody męczennik	87
		Nr 6	
		Wzory miłości	89
		Duchowy wzrost	96
		Przypowieść o winnym krzewie	100
		„Korona żywota” — Kto ją otrzyma?	104
		Echa z konwencji	105
		Nr 2	
		Pamiętkowa Wieczerza Pańska	21
		Gdy się przypatruję niebiosom	24
		Pycha a pokora	26
		Życie według ciała	35
		Nr 3	
		Niedziela czy sabat	37
		Życie według ciała (dokończ.)	33
		Boska obecność w gorejącym krzu	47
		Echo z konwencji	52

Siedzi ptaszek na drzewie

Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że najmędrszy z nich nie wie
Gdzie się szczęście znajduje.

Bo szukają dokoła
Tam, gdzie nigdy nie bywa
Pot się leje im z czoła
Cierń im stopy rozrywa.

A więc siedząc na drzewie,
Ptaszek dziwi się bardzo;
Chciałby przestrzec ich w śpiewie...
Lecz przestroga pogardza.

(Adam Asnyk)

Trwonią życia dzień jasny
Na zabiegi i żale,
Tylko w piersi swej własnej
Nie szukają go wcale.

W nienawiści i kłótni
Wydzierają coś sobie,
Aż zmęczeni i smutni
Idą przespać się w grobie.



ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

Rok założenia 1958

STYCZEŃ — LUTY 1966 R.

Nr 1

Daj, abym zrozumiał drogę rozkazań Twoich,
ażebym rozmyślał o dziwnych sprawach
Twoich

Prawda Pańska trwa na wieki Ps. 117:2
Prawdę i pokój miłujcie Zach. 8:19

Rok znów minął stary,
Przyjmij Dziękę Boże.
Za Twoje łaski dary
Wielbię Cię w pokorze.
Tobie wszystkie polecam sprawy,
Tyś Bóg łaskawy.

W przyszłość wciąż płyniemy
Na wieczności fali.
Z roku na rok idziemy
Coraz, coraz dalej,
W Tobie ufam i mam ostoję,
Tym serce koję.

Wszystkim swym czytelnikom, sympatykom
i przyjaciółom najserdeczniejsze życzenia łaski,
błogosławieństwa i pokoju Bożego

w Nowym Roku

składa:
REDAKCJA

ROZMYŚLANIA NOWOROCZNE

Psalm 65:10—14

„Nawiedzasz ziemię i odwilżasz ją, obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napelnionym wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprowadzasz. Zagony jej błogosławisz. Koronujesz rok dobrocią Twą a ścieszki Twoje skrapiasz tłustością. Skrapiasz pastwiska na pustyniach; tak że i pagórki radością przepasane bywają. Przyodziejają się pola stadami owiec a doliny okrywają się zbożem tak, że wykrzykują i śpiewają.”...

Psalm 50:5—6. „Błogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoją, a nie ogląda się na hardych, ani na tych, którzy się unoszą za kłamstwem. Wieleś uczynił, Panie, Boże mój! cudów Twoich, a myśli Twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed Tobą; chciałbym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej — niżby wypowiedziane być mogły.”...

C Z A S

„I znów jeden rok minął w czasie otchłani!”... Czas — o czym mówią wszystkie encyklopedie, jest pojęciem pierwotnym, w zasadzie do dziś precyzyjnie nie zdefiniowanym. Razem z przestrzenią tworzy się tak zwana „czasoprzestrzeń”, w której zachodzą wszystkie zjawiska.

Jeżeli sięgniemy po najstarsze źródła z utrwaloną myślą ludzką, znajdziemy w nich wysiłki człowieka zmierzające do uchwycenia czasu w pewne pojęcia i rygory. Jak długo istnieje cywilizacja — tak długo mierzenie czasu — mniej lub więcej dokładne — stało się naturalną potrzebą. Całe plejady filozofów rozważały jego funkcje. Różne były to teorie — różnorodne spory. Coraz bardziej komplikuje się życie, coraz bardziej wdziera się w „czas” i „przestrzeń” nauka. A czas mija — a czas płynie!

Najdoskonalszym zegarem i podstawą naszych rozliczeń z czasem i przestrzenią jest stworzony przez Boga — Wszechświat. Twórcą tego bezszelestnie — miliardy lat poruszającego się z precyzyjną dokładnością zegara — jest Bóg. On Przedwieczny i Wszechmocny, jest Twórcą materii i ruchu. Zegar ten został puszczony w ruch przed miliardami lat — po jego tarczy posuwają się trzy wskazówki. Najmniejsza odmierza doby, liczy obroty ziemi dookoła jej osi — średnia — miesiące — czyli obiegi księżyca dookoła ziemi. Największa — liczy lata. Aby średnia wskazówka przesunęła się o jedną podziałkę (tj. aby księżyc wrócił do tej samej fazy) musi ziemia zrobić 29.5306 obrotów dookoła swej osi. Aby największa wskazówka mogła odmierzyć rok, księżyc musi zrobić 12,3683 obrotów dookoła ziemi. Widzimy, że zbudowanie tego zegara wymagało największej inteligencji oraz że mechanizm tego zegara nie jest zbyt prosty. Gdy człowiek wznosił się na taki stopień cywilizacji, że nie tylko zauważył istnienie tego odwiecznego zegara, ale i zrozumiał korzyści płynące z obliczenia czasu — powstał najpierw kalendarz.

„Calendae” nazywano w starożytnym Rzymie pierwszy dzień miesiąca — stąd nazwa kalendarz. Już egipcjanie obliczając rok na podstawie powtarzalności ruchu ciał niebieskich i rotacji pór roku wyliczyli długość roku na 355 dni. W 48 roku przed Chrystusem — Juliusz Cesar opierając się na pracach uczonych, dokonał reformy kalendarza i ustalił długość roku na 365 dni i 6 godzin. Okazało się i to obliczenie nie bardzo dokładne — rok bowiem liczy 365 dni 5 godzin, 49 minut

i 16 sekund — czyli mniej o 18 minut i 44 sekund niż w tym tak zwanym kalendarzu Juliańskim. Przez wieki z owych końcówek urosły całe doby, i wreszcie w 1582 roku, papież Grzegorz XIII wprowadził w życie reformę kalendarza opracowaną przez uczonego Lilio z Werony. W tym roku kalendarz dogonił czas w tym, że po 4 października nastąpił od razu 15 październik. Od niepamiętnych lat usiłowano ten czas zmierzyć na naszej planecie słonecznymi zegarami. Przyrząd ten był na pewno bardziej dekoracyjny niż praktyczny. Konstruowano też i inne tak zwane naturalne zegary to jest wodne czy też piaskowe. Mechaniczne zaś powstały stosunkowo późno. P. Henleinem, norymberski rzemieślnik, w roku 1511, skonstruował pierwszy mechaniczny zegar przenośny. A pierwszy zegar wahadłowy powstał jeszcze później bo w roku 1656 jako dzieło rąk Chr. Huyghensa. Dziś zegar stał się przedmiotem powszechnego użytku, bez którego nie wyobrażamy sobie życia. Mamy więc zegary sprężynowe, wahadłowe, elektryczne a nawet fotoelektryczne. Najnowszym zaś osiągnięciem światowym są zegary atomowe, wykorzystujące drgania drobiny amoniaku. Teoretycznie w zegarze atomowym, uchybienie o jedną sekundę jest możliwe na przestrzeni 36 miliardów lat — praktycznie natomiast osiągnięto uchybienie w skali 300 lat. Jak na potrzeby zwykłego śmiertelnika — aż za dużo. Zwróćmy tu tylko uwagę, jak dokładnym jest czas w Boskim zegarze — od lat — aż do sekund!... Odwieczny zegar niestrudzenie i precyzyjnie odmierza rok po roku. W tym okresie różne narody tworzyły swą historię, ustanawiały własne ery. Jednakże wszystkie te ery nie trwały długo. Jedne już uległy zupełnemu zapomnieniu, inne są na drodze prowadzącej do zapomnienia. Nie ma wątpliwości, że także i „nasza era” — będzie musiała pójść do „lamusa historii”! Kiedy w Warszawie zegary wybijają północ, w tej samej chwili w Madrycie jest godzina 22, w Londynie 23, w Istambule 1. Od Istambułu kalendarz już pokazuje dzień następny: Moskwa godzina 2, Bombaj 4, Singapur 6, Tokio i Melbourne 8, Alaska 12, Meksyk 16, Nowy Jork 18, Rio de Janeiro 20. Jeżeli gdziekolwiek Bracia nasi czuwają aby modlitwą powitać rok nowy — serca nasze i uczucia, łączą się z nimi — poza przestrzenią i czasem, u stóp tronu Ojca Niebieskiego, gdzie składamy mu kwiaty naszej czci i dziękczynienia — przez Chrystusa, Wodza naszego Zbawienia.



„N A S T R A Ż Y”

JOHN EDGAR

ABRAHAM

OBRAZ RZECZY PRZYSZLYCH

„Albowiem napisane, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej według obietnicy, co ma obrazowe znaczenie, gdyż są to dwa przymierza” Gal. 4 : 22—31.

Czy byłbyśmy zdolni bez wiarogodnego świadectwa apostoła zrozumieć, że obie żony Abraham — Sara i Agar — przedstawiają przymierza? Lecz gdy nasza uwaga na ten fakt została naprowadzona, możemy w żywotorysie Abraham — dostrzec wiele ciekawych obrazów.

Wszystkie wydarzenia i okoliczności jego życia były nadzwyczajne i w taki sposób podane, iż ich kolejność odzwierciedla żywy obraz całego planu Bożego. Badacze Pisma świętego wiedzą, że Pismo święte zawiera wiele takich ilustracji. Wszystkie przez naszego niebiańskiego Ojca są na to przeznaczone, aby wzmocnić naszą wiarę i wspaniały plan wieków uczynić bardziej zrozumiałym tak, abyśmy mogli lepiej go pojąć i dostrzec jak światło nowego dnia.

Chociaż Abraham nie był ograniczony w swoim postępowaniu, jednakże dzięki Boskiemu kierownictwu każde wydarzenie i każda osoba, która występowała w jego życiu, przedstawiały zarysy Boskiego planu. Abraham osobiście przedstawiał Boga (patrz Rzym. 4 : 17, Izaj. 51 : 2). Jego dwie żony jak już zaznaczyliśmy, dwa przymierza: Sara pierwotne przymierze obietnicy i Isaki, Agar natomiast przymierze z Bożem, cielesne i duchowe, które Bóg wywiódł przez te przymierza. Isak symbolizuje duchowe nasienie — Chrystusa, Głowę i ciało — dzieci zrodzone przez przymierze obietnicy, Ismael wyobraża naród Izraelski — dzieci przymierza zakonu. Zatem oba te przymierza mogły być przyrównane do niewiast, których małżeńskim jest sam Bóg. Wszystkie podroże Abraham wskazyją na różnorodne fazy pierwotnie nakreślonego Boskiego planu. Każdy jego czyn znamionuje Boski sposób postępowania z rodzajem ludzkim, a osoby, które miały kontakt z Abrahamem przedstawiają zarysy Boskiego planu zbawienia. Około 14 rozdziałów pierwszej księgi Mojżeszowej obejmują żywotorys Abraham, a zwłaszcza rozdz. 12—25. Chcielibyśmy jeszcze nadmienić, że trzy pierwsze rozdziały zawierają ogólne zarysy trzech wielkich epok,

Kościół — „małżonka Barankowa” — wkrótce zostanie połączona ze swym Oblubieńcem i ujrzy Go „jakim jest”. Ona otrzyma Jego imię, które jest ponad wszelkie imię i wejdzie do namiotu Jego matki Sary, co oznacza, że stanie się współmieszczką wszystkich praw i przywilejów przymierza Sary.

WIEK TYSIĄCLECIA

Wiek tysiąclecia pokazany jest w rozdz. 25:1—10.

Po śmierci Sary i weselu Baranka, Abraham pojął trzecią żonę Keturę (Ketura znaczy kaczidło), która urodziła mu sześciu synów. To wskazuje na fakt, że gdy przymierze Sary wywiedzie dziedzica obietnicy i gdy obędzie się weśele Chrystusa z Jego oblubienicą, Ojciec niebieski w wieku tysiąclecia obdarzy żywotem wiele narodów przez nowe przymierze (przedstawione w Keturze), a wówczas imię Abraham — ojciec wielu narodów — będzie potwierdzone.

Jak Abraham wszystko co posiadał dał Izaakowi, tak Chrystus będzie dziedzicem wszystkich rzeczy.

Synowie Agary i Ketury nie mieli udziału w dziedzictwie Izaaka. Abraham dał im upominki i wyprawił ich na wschód. Również cielesny Izrael, ani naprawione narody nie mają żadnego udziału w dziedzictwie „świętego ludu”. Oni otrzymują ziemskie dary i żywot wieczny.

Jest rzeczą ciekawą i znaczącą, że znany żydowski pisarz historyczny Józefus wspomina, że potomkowie Ketury „osiedlili się w Troglodytis, t.j. w kraju jaskiniowców”. Z tego należy wnioskować, że mieszkali w jaskiniach ziemi, czym bardzo różnili się od potomków Izaaka, którzy mieszkali w namiotach. Abraham umarł akurat w sto lat po zawarciu z Bogiem przymierza, co oznacza, że Boski plan zbawienia wykona się dokładnie i w określonym czasie.

W następnych rozdziałach mamy historię Izaaka i Rebeki. W nich również znajdujemy obrazowe rysy Boskiego planu wieków.

Izaak zajmuje tu miejsce Ojca swego Abrahama, podczas gdy Rebeka przedstawia przymierze obietnicy, wyobrażone w Sarze. Ich pierworodny Ezaw zajmuje miejsce Ismaela, który przedstawia cielesny dom Izraela, symbolizując duchowy dom izraelski. Ezaw posiadał prawo pierworodztwa i gdyby nie był „niepobożnym”, światowym człowiekiem, który sprzedał swoje pierworodztwo Jakubowi, otrzymałby obietnicę. Podobnie naród żydowski pierwszy miał sposobność tak jak Izaak stać dziedzicem Bożym, jednak jako cielesne nasienie nie ocenił rzeczy duchowych i sprzedał swoje pierworodztwo klasie Jakuba, która stanie się duchowymi synami Bożymi.

Z innego punktu widzenia jak potomkowie Ezawa i Jakuba rozkrzewili się w dwa literalne narody, t. j. Edomitów i Izraelitów i oba

mieszkały blisko siebie (Edomici w górach Seir), tak również w wieku Ewangelii dwa pozaobrazowe narody w znaczeniu duchowym: Klasa Edomitów, która posiadała prawo pierworodztwa jako dziedzice Boży, lecz sprzedaje je dla ziemskich celów, a prawdziwi Izraelici, którzy zajęli miejsce Ezawa, lub Edoma, przez swoją wiarę w Boskie obietnice stanęli się dziedzicami wszystkich rzeczy. Dlatego rzekł Bóg: „Jakuba umiłowalem, a Ezawa miałem w nienawiści” Rzym. 9:13. Izaak błogosławiący swoich synów: Jakuba i Ezawa przedstawia Boga, którego sprawiedliwość żąda ofiary. Czytamy dalej, że Izaak był ślepy, a sprawiedliwość jest zawsze przedstawiona jako osoba z zawiązanymi oczyma, która w jednej ręce trzyma miecz, a w drugiej wagę.

Sprawiedliwość jest bezpartyjna i nie ma u niej względu na osobę. Sprawiedliwość Boża przez nieposłuszeństwo Adama została pogwałcona i musiała nastąpić kara. Jezus oddał swoje ziemskie życie jako cenę za stracone życie Adama i zadowolił Boską sprawiedliwość. Klasa Ezawa miała sposobność stać się uczestnikiem tej ofiary, co jest przedstawione w żądaniu Izaaka od Ezawa „smacznych potraw”. Opis podaje jak Jakub, który kupił prawo pierworodztwa od Ezawa, przyniósł swemu ojcu „smaczną potrawę”, którą przygotowała jego matka Rebeka, a ojciec jadł ją i był zadowolony. Klasa Jakuba ocenia pierworodztwo i pragnie otrzymać Boskie błogosławieństwo wraz z obietnicami. Rozumie, że Bóg żąda ofiary (smacznej potrawy) zanim udzieli swego błogosławieństwa. Dlatego klasa ta zgodnie z zarządzeniem Ojca niebieskiego „stawia swoje ciała ofiarą żywą”, jako przyjemną Bogu ofiarę i Bóg tę ofiarę „spożył” jako smaczną potrawę i doznał zadowolenia — Boska sprawiedliwość została uznana a jej wymagania zaspokojone. Klasa Ezawa nie miała ochoty ofiarować się; ona miluje rzeczy doczesnego żywota i nie dba o Boskie obietnice.

Jak Izaak przez swą ślepotę, owinięte skórkami ręce Jakuba uznał jako Ezawa pomimo, że głos był Jakuba, tak i Ojciec niebieski nie zwraca uwagi na niedoskonałości swoich spośródzonych z ducha synów i poniekąd mówi: „Głos jest głosem grzesznika, lecz szata, która go okrywa jest szatą sprawiedliwości mojego umiłowanego Syna Jezusa” i w ten sposób otrzymują błogosławieństwo.

Pod wielu względami życiorys Izaaka zawiera wiele podobieństwa z życiorysem Abrahama. Np. rozdział 26, gdzie Abimelech popełnił podobną pomyłkę jak w przypadku Abrahama i Sary.

Cały żywot Izaaka jak już nadmieniliśmy może być traktowany jako alegoria Boskiego planu zbawienia, podobnie jak życiorys jego ojca.

Wierzmy, że każdy badacz Pisma świętego przez poważne studowanie życia tego patriarchy, zostanie wielce ubogacony, gdyż znajdzie w nim niewyczerpaną kopalnię i każdy, który w niej kopie, może wy-

*Trzy drogi ludziom trudne są po wszystkie lata;
Na świat przysięść, na świecie żyć i dobrze zejść ze świata,
Wszelkie szczęście w tej trygwie zwyciężko się zawierac,
Dobrze się rodzić, dobrze żyć, dobrze umierać.*

(Wespazjan Kochowski)

J. Edgar

Z pewnością nie, jeżeli właściwie czytamy Jego żywe Słowo.

ŚWIĘTO TRĄB

Jeżeli przyroda cała śpiewa ten hymn pochwalny, czyż człowiek może milczeć!... Dla nas chrześcijan jest to symboliczne święto — „święto trąb”. 3. Moj. 25:9-10. Mamy wołać w świat o dziejowej chwili idących przemian w Jubileuszu, który przywróci więźniom grzechu wolność i otworzy ciemnice grobu. Niechaj zabrzmi głośny okrzyk proroka Joela 2:1 „Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na świętej górze Mojej! Niechaj zadrzą wszyscy obywatele ziemi, bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest...”. Jest to głos tej trąby Bożej — trąby ostatecznej — jubileuszu, umiejętności i swobody, i brzmieć będzie aż do końca Millenium — panowania Chrystusowego. Obj. 11:14-17. Jest to nowy okres w planie Bożym, który poprzedza ten głos „święta trąb: że wielki miłościwy rok Pański się przybliżył” „...Przyszedeł poranek” — nowego dnia — „a także i noc” — koniec starej epoki, którą historia odstawiła do przeszłości. Lecz gdyby nam przyszło uczynić bilans, minionych godzin, jakież będzie tego wynik przed Ojcem Niebieskim — po stronie zysków i po stronie strat”!

Dwa są kardynalne niebezpieczeństwa zagrażające rodzinie człowieczej: głód i wojna! Dwie trzecie ludzkości przymiera głodem reszta choruje z przejedzenia. Dlaczego ludzkość nie potrafi zorganizować „trusta mózgów” do racjonalnego podziału dóbr świata, do użyźnienia wielkich połaci nieużytków i nawodnienia pustyni. Ewangelia św. Jana 6:1-15 ukazuje nam

NAUKA A RELIGIA

W dwudziestym wieku, nauka czyni milowe postępy. Dyplomacja natomiast ma pełne ręce roboty by zachować świat przed ogólną zagładą biednego i umęczonego walką o byt człowieka. Prawdą jest, że życzeniem na ten nowy rok dla wszystkich jest aby rodzina ludzka istniała, była zdrowa fizycznie i psychicznie. Nie wystarczające są tu same hasła „psychicznego zdrowia” czy też „spokojnego słońca”. Każdy człowiek chciałby wiedzieć wiele poczyniono wysiłków i jaką część budżetów świata przeznaczono na ten cel.

Niepochebnym dla ludzi jest też fakt, że intelekt człowieka rozwinął się znacznie szybciej aniżeli jego morale. Nauka goni za nowymi odkryciami w różnych dziedzinach i dysponuje już zasobami energii do których człowiek nie dorósł. Dlatego z wielką powagą

Jezusa, który ma w ręku chleb. Jak Ojciec w rodzinie, łamie go po kawałku i daje wszystkim którzy są głodni. Czasy w których żyjemy są pełne paradoksów i sprzeczności. Przy takim imponującym rozwoju wiedzy ludzkiej na każdym polu, głód i wojny są dziś największą klęską społeczną ludzkości. Głód, rokrocznie powoduje śmierć większej ilości ludzi niż wszystkie klęski świata — przy czym w wielkich jeziorach topi się co roku miliony ton zboża aby utrzymać jego wysoką cenę. W Indii w jednym z najbogatszych pod względem zasobów naturalnych krajów świata, umiera rocznie około 10 milionów ludzi. Fakty te wskazują na to, że w rzeczywistości nie istnieje brak chleba, ale jest raczej wadliwy system podziału dóbr, niesprawiedliwy podział społeczny a może i nawet nieudolna uprawa czy zarządzanie olbrzymimi połaciami ziemi. Dzienniki nam przynoszą wiadomości każdodziennie że mimo tego braku chleba świat wydaje koszmarnie sumy na to co szczęścia nie przynosi, lecz bardzo pogłębia niedosyt i nędzną wegetację rodziny ludzkiej. Apel zacnych ludzi o rozbrojenie pozostaje bez echa. Jakżesz niska jest wrażliwość na wartości humanitarne mimo tak wysokiego poziomu techniki. W tym stanie rzeczy jak wymowna jest postać Chrystusa troszczącego się o pokój i o chleb dla ludzi, nie tylko o same słowa prawdy — lecz także i o chleb codzienny.

patrzą w przyszłość ludzie stojący u steru nawy tego świata.

W minionym roku, grupa wybitnych uczonych zjechała się do Rzymu, na trzecią z kolei konferencję World Academy of Art and Science, na konsylium u łóża chorej ludzkości. Jak ocenia się stan pacjentki? Jaką postawiono diagnozę? Jaki sposób leczenia? Może i słuszne są głosy prasy: „nie wolno nam milczeć, nie chcemy płacić rachunku za milczenie jak zapłacili go już zbrodniarze ludzkości z drugiej wojny światowej. Każdy człowiek, każda wolna jednostka ma prawo powiedzieć „nie” Ci którzy mogli to uczynić a nie uczynili odpowiadają przed historią i sumieniem — o ile go jeszcze posiadają i które staje się ich sędzią! Ale czy można odpokutować morderstwa popełnione na milionach ludzi? „Czyż zado-

walnia nas wyznanie majora Claude Eatherly, dowódcy samolotu z którego zrzucono bombę atomową na Hiroszimę? Ślubowanie jego i wielki żal za popełniony czyn czyż powstrzyma innych od naśladowania go. Mimo tego

wszystkiego nie należy jednak popadać w pesymizm gdyż wiemy na co wskazują nam pro-roctwa. Chrystus zapowiedział nam zbratanie narodów i zapomnienie waśni rasowych, religijnych i ideologicznych.

S O B Ó R

Rok miniony przejdzie do historii jako rok zakończenia Soboru i wołania Ekumenicznego chrześcijaństwa. Dziwnie nam to przypomina ostatnią ucztę wielkiego i ostatniego króla Babilonii Baltazara — który zwołał ucztę wielką na tysiąc książąt. Obecnie mistyczny Babilon drży i chyli się ku upadkowi, bo ręka wtórnej obecności Chrystusa Pana — odcina życiodajne wody Eufratu, a na murach Babilonu wypisuje wyrok: „Zważonyś na wadze — znalezionyś lekki”: Słów tych nie dyktuje nam złośliwość czy zemsta za wszystkie krzywdy i krew przelaną w mrokach Średniowiecza, — oceniamy i umiemy dostrzec szlachetne wysiłki jednostek, ale jednostki te, tu i tam pozostają bezsilne. Ustawiczna czujność jest ceną wolności, i dlatego z czujnością śledziliśmy wydarzenia Soborowe.

Podstawą i zasadą Wielkiej Reformacji było prawo osobistego objaśniania Pisma Świętego. W przeciwieństwie do papieskiego dogmatu zupełnego poddaństwa klerykałnemu autorytetowi w tłumaczeniu Pisma św. Reformacja była wspaniałym i błogosławionym uderzeniem o wolność sumienia i o otwartą dla wszystkich Biblię, która Soborem Trydenckim znalazła się na indeksie jako książka zakazana, i do dziś wielcy uzurpatorzy zepchnęli to Dzieło Boże na drugi plan — za tradycję. Także i klimat pierwszego Soboru Watykańskiego (w 1869 r.) wślawił się ogłoszeniem trzech niebiblijnych twierdzeń:

- 1) Dogmatu Mariologicznego.
- 2) Rzucenie 80 przekleństw na współczesne osiągnięcia wieku cywilizacji — Ogłoszenie Syllabus.
- 3) Ogłoszenie nieomyślności papieskiej.

Przerwana przez burzę koronacja papieża Piusa IX, — zwycięski marsz bohatera Włoch Garibaldiego na Rzym — oto najprostsze przypomnienia Boskie do pokuty Obj. 2:21. Patrzymy w daleką przeszłość i terażniejszość. Cóż znaczą więc Sobory — jakie znaczenie mają wszystkie dysputy Vaticanum II skoro wszystko musi uznać nieomyślny papież. Dekret LXXX Syllabusu mówi: „wyklęty, który powie — Papież Rzymski może i powinien się pogodzić i uzgodnić z liberalizmem, postępek

i cywilizacją współczesną”... Jak wygląda sama nieomyślność papieska skoro dziś panujący w Watykanie Paweł VI zdjął „anatemę” rzuconą na Kościół Wschodni, przez nieomyślnego papieża Hadriana. Trzeci Sobór Laterański (1179) bierze w obronę papieża Aleksandra III który na tym Soborze podejmuje „nieomyślnie” pierwsze uchwały przeciwko żydom (prawo konfiskaty ich dóbr). Obecny nieomyślny papież Paweł VI posuwa się znacznie dalej od zdjęcia tego przekleństwa, przekleśla Słowa Apostołów mówiących do żydów: „któregoście wy ukrzyżowali?” Dz. Ap. 2:23 i 2:36 i 4:10. Czyżby Bóg się pomylił odrzucając ten naród? Nie w uczuciu antysemityzmu do tej gorzkiej prawdy historycznej wracamy lecz jesteśmy przerażeni ignorancją historii czy też rozmyślnym tajemieniem tego czego nie da się zataić.

Ekumenizm jako jedno z haseł soborowych widzimy w świetle poselstwa „trzeciego anioła” oraz „Obrazu bestii” stanowi również subtelne niebezpieczeństwo dla dzieci Bożych. Jeżeli jest to prawdą że wczorajsi jeszcze herezytycy — stali się „odłączonymi braćmi” — to dlaczego Jan XXIII nazywa ich jeszcze „prorokami nieszczęścia”... To subtelne niebezpieczeństwo lakierowanych haseł wspólnoty zostało określone niedwuznacznie przez głowy dwóch największych Kościołów, w spotkaniu nad zrujnowanym grobem Chrystusa — jako „wspólny front”! Przeciw komu jest ten wspólny front, który jest właściwym celem ekumenizmu? Kościół, ongiś znany z tyranii, despotyzmu, tłumiący wolność religijną okazał się obecnie słabym — upadł też jego prestiż. Lecz do protestantów wołamy: Obudźcie się! Duch wielkiej Reformacji zamiera. Wielki Savonarola, Huss, Serwet, Luter i inni nie takim chcieli widzieć „Christianismi Restituto”. Nowi reformatorzy mają dopiero teraz zamiar „rozwalić średnią ścianę”... Spóźnili się, wcześniej od nich uczynił to biskup Hodur. Powołał on „Federację Kościołów Zjednoczonych”. Stworzono potem Radę Ekumeniczną (w 1945 r.) a następnie Światową Radę Kościołów (w r. 1948). Czyż Kościół Chrystusowy składa się z Prawosławnych, Metodystów, Baptystów, Anglikanów, Ewangelików, Starokatolików

itp.? Czyż prawosławny wierzący w sakramenty moje być jedno z Metodystą depczącym je? Czy mogą być obaj, częstką mistycznego ciała Chrystusowego, wzajemnie skłóceni z sobą w rzeczach wiary?... Czy o taką jedność modlił się Jezus „Ut omnes unum sint” (Jan 17:21). Czy Chrystus miał na myśli jedność organizacyjną czy też jedność ducha? Odgarnięto śnieg dookoła pałacu w Cannosie, ozdobiono jego portal kwiatami — lecz Cannosa pozostała Cannosą... bowiem według Watykanu Ekumenizm oznacza wspólną cechę organizacyjną z prymatem Rzymu. Lecz Chrystus ostrzega prawdziwe dzieci Boże: „Nie bierzcie piętna jej, ani na rękę, ani na czoło swe”... chociaż by to sprawiło że ci którzy się nie kłaniali obrazowi onej bestii byli pobici”... (parafraza) obj. 13:15-16. Słyszymy te wołania o jedność i pokój w „Pacem in Terris” Jana XXIII, ale czy to jest szczere wołanie? Nie słyszeliśmy ani razu w Polsce wołania

MODLITWA

Witamy Cię Boże, jeszcze raz! Witamy pieśnią dziękczynienia, modlitwą uwielbiającą i słubem odnawiającym naszą miłość ku Tobie, Stwórco; Panie Wszechświata. Dziś wkraczając w nową część czasu, w progi Twoich tysiącleci, owiani blaskiem wstających zórz Dnia Twego, podziwiamy potężną moc Twego prawa będącego wyrokiem dla nocy i dla tych co noc błogosławią dla swych niecnym poczynaniach. Panie, nie karz nas też za błędy popełnione, zwróć ku nam Swe oblicze błogosław nam i wprowadź nas w Twe królestwo światła i pokoju o które tyle stuleci Dzieci Twe się modliły. Chociaż padamy, Ty nas dźwigasz. Ty znasz cośmy za ulepienie i jak nasza szara doczesność wiąże nam skrzydła do wzlotów podniebnych. Daj nam przeto wyzwolenie z tego ciała gliny pierwej niż czas nas zmęczy, pierwej niż ostygnie zapał i miłość w sercach naszych małych.

Piusa XII, podczas strasznych dni grozy i pożogi wojennej, kiedy Europa topiła się w ukropach krwi, kiedy płonęły krematoria jak stopy świętej Inkwizycji w mrokach średniowiecza. Gdzie był wtedy ten dobry pasterz... kiedy bracia chrześcijanie mordowali się wzajemnie — a obok nich leżała skrwawiona ewangelia miłości i pokoju? W drodze na Forum Narodów Zjednoczonych gdzie Paweł VI miał apelować o pokój i bezpieczeństwo, bezpieczeństwa jego strzegło aż 1800 policjantów. Na to wszystko Pan Jezus patrzy.

Chociaż z Auli Soborowej, gdzie nawet personel obsługujący był ściśle dobrany aby jakieś wiadomości nie przeciekały, mało w zasadzie dotarło do ogólnej wiadomości, to my jako chrześcijanie nie widzimy tylko same negatywy, lecz oceniamy wszystkie szczere wołania i dążenia do pokoju, do zgody i do miłości.

Boże odśłoń nam Swoje tajemnice, abyśmy nie przechodzili koło Twych znaków „czasów i chwil” i dodaj nam siły twórczej abyśmy mogli dźwignąć się z barłogu ubóstwa i niemocy ku Twym gwiazdom świętości. Niech ślady nasze, znaczone krwią i łzami po ziemi nie zetrze czas i szatan — aby w nich mogła ludzkość odczytać miłość tych, co za wzdargą całego świata, chcą Cię obdarzyć najwyższym serc uczuciem. Cóż mamy Ci do dania więcej? Przyjm modły nasze w czasę złotą i rozsyp gwiazdami po niebie, niech lśnią jako najdroższe klejnoty naszej adoracji. Jako istoty jednodniowe, przecież jeszcze istniejemy, i jeszcze Cię uwielbiamy. Ostatni nasz uśmiech w zapadających mrokach nad światem, i ostatni szept nasz usłysz o Panie! W słabnące siły żeślij nam wytrwanie i ukoronuj dobrocią Twą Rok Nowy.

(Kaleta St.)

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I CHWAŁY BOŻEJ
WYDAWANE STARANIEM
ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Juliusz Dąbek — Kraków 14, ul. Traugutta 16b/1. Telefon: Kraków, nr 635-96

Prenumerata roczna wynosi 30 zł

Numer pojedynczy 5 zł

Czytelnicy którzy nie są w stanie opłacić prenumeraty, proszeni są o powiadomienie nas celem otrzymania „Na Straży” bezpłatnie



ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

Rok założenia 1958

MARZEC — KWIECIEŃ 1966 R.

Nr 2

Daj, abym zrozumiał drogę rozkazań Twoich, ażebym rozmyślał o dziwnych sprawach Twoich

Ps. 119: 27

Uroczysta pamiątka śmierci naszego Pana i Zbawiciela, wypadła tego roku, według kalendarza żydowskiego na niedzielę 3 kwietnia, po godzinie 6 wieczorem.

Każdy chrześcijanin, naśladowca Chrystusa, pragnie zasiąść za stołem Paschalnym, by uroczystie obchodzić pamiątkę wielkiej ofiary ekspiacyjnej, przypominając sobie głębokość miłości Bożej i Jego Syna Jednorodzonego.

Życzymy wszystkim którzy czują się być częstkami jednego ciała Chrystusowego wiele błogosławieństwa Bożego w tym tak ważnym dniu.

Prawda Pańska trwa na wieki

Ps. 117: 2

Prawdę i pokój miłujcie

Zach. 8: 19

Znikła zima smutna, błada
Groźnej śmierci pora,
Wiosna władzę znów posiada
Do radości skora.
Zawitała do nas miła
Śięjąc wonne róże
Ziemia ze snu się zbudziła
Grzeje słonko Boże.

Getsemane — walka ze śmiercią, błaganie i wysłuchanie

„Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował i wysłuchany jest dla uczciwości. A choć był Synem Bożym wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” Żyd. 5: 7 i 8.

Gdy przybliżył się czas, w którym Jezus zgodnie z wolą Ojca miał oddać swoje życie za grzeszną ludzkość, wstąpił Jezus w górzyste, północne okolice Jordanu, aby stamtąd wyruszyć w swój ostatni pochód, ostatnią drogę do miejsca zakończenia ziemskiej kariery. W tym pochodzie w górzyste strony a potem zstępowaniu w doliny, możemy